

Ach to uciążliwe uczucie niewiedzy! Pogłębiające się z każdym dniem- im bliżej matury tym gorzej! A wydawałoby się, że po 3 latach liceum to człowiek jakiś mądrzejszy powinien się stać... A może to nie działa we wszystkich przypadkach? Ale wróćmy jeszcze do tej "niewiedzy". Oczywiście zamiary na jej pozbycie są wzniosłe. Wszystkie inne sprawy, w porównaniu do matury- nieistotne, odsunąć na bok. I samemu pozostać...z nauką. W ogóle jak to brzmi!

A ile razy człowiek się za to zabierze, ciągle mu coś przeszkadza, rozprasza. Doba to raczej powinna dysponować 48 godzinami. Ale na co ja narzekam? Nie ja pierwsza maturę pisać muszę! Przecież w najgorszym wypadku- nie zdam...- dość optymistyczny akcent się pojawił :) Właściwie, to wcale nie jest śmieszne.

Chyba w końcu wezmę się za tę naukę, bo kiedy nie trzeba, to czas płynie z zaskakującą prędkością.

Postanowienie na dziś- więcej się uczyć. (Postanowiono dziś- ale zaczniemy od jutra:))

Aneta